



Polecenie prawdziwego pasterza

„Paśże baranki moje”

„Kto zaś wchodzi przez drzwi, jest pasterzem owiec” – Jan 10:2 (BW).

We wspinałym Słowie Bożym mamy przepiękne lekcje, które bardzo cenimy i z których czerpać możemy najprzeróżniejsze korzyści. Jedną z takich lekcji znajduje się w Ew. Jana 21:15-17 – *„A gdy obiad odprawili, rzekł Jezus Szymonowi Piotrowi: Szymonie Jonaszowy, miłujesz mię więcej niżeli ci? Rzekł mu: Tak jest, Panie! ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paśże baranki moje. Rzekł mu zasię po wtóre: Szymonie Jonaszowy! miłujesz mię? Rzekł mu: Tak jest, Panie! ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paśże owce moje. Rzekł mu po trzecie: Szymonie Jonaszowy! miłujesz mię? I zasmucił się Piotr, że mu po trzecie rzekł: Miłujesz mię? I odpowiedział mu: Panie! ty wszystko wiesz, ty znasz, że cię miłuję. Rzekł mu Jezus: Paśże owce moje” – Jan 21:15-17 (BG).*

Rozważanie nad tym fragmentem skłania z pewnością do jeszcze większego doceniania tych nauk, które zgodnie z życzeniem Pana mamy sobie przyswajać. Powyższe słowa z Ew. Jana miały być podnietą dla Piotra i zachętą do gorliwej troski o lud Pański, który po tej stronie zastłony znajduje się na różnych etapach rozwoju.

W w. 15 czytamy: *„A gdy obiad odprawili, rzekł Jezus Szymonowi Piotrowi: Szymonie Jonaszowy, miłujesz mię więcej niżeli ci? Rzekł mu: Tak jest, Panie! ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paśże baranki moje”.*

Baranki to bardzo sympatyczne i łagodne stworzenia; aby jednak stały się użyteczne dla człowieka, muszą urosnąć, a by urosnąć, muszą żywić się odpowiednim pokarmem.

Tak samo jest też z ludem Bożym. W „domu wiary” znajduje się on na różnych poziomach rozwoju i potrzebuje pomocy ze strony Pana. Dzisiaj cieszymy się łaską korzystania z całych zasobów pokarmu dostarczanego nam przez Pana przy końcu wieku.

Piotr należał do ulubionych uczniów Pana; to do niego Pan skierował owe słowa: *„Paś baranki moje!”*

„Baranek” z Pańskiego ludu wymaga szczególnej opieki. Aby rosnąć i dobrze się rozwijać duchowo aż do wieku dojrzałego w Chrystusie, potrzebuje nie tylko mleka.

W 1 Piotra 2:2 mamy powiedziane: *„Jako dopiero narodzone niemowlęta, szczeremu mleka słowa Bożego pożywajcie, abyście przez nie urosli”.* Werset ten mówi o stadium początkowym w życiu poświęconego człowieka, który potrzebuje mleka Słowa Bożego, aby wzrastać i rozwijać się w wierze.

Niektórzy z Pańskiego ludu odżywiają się we właściwy sposób całym pokarmem, którego dostarcza im Pan i we właściwy też sposób się rozwijają aż do dojrzałości w Chrystusie.

Są jednak i tacy, którzy nie czerpią z całego zasobu Pańskiego pokarmu i wskutek tego nie mogą się duchowo rozwijać i popadają w zastój lub wręcz cofają się, a to nie może się podobać naszemu Niebieskiemu Ojcu.

Tacy przez długi czas pozostają „niemowlętami” i nie czynią postępu na „wąskiej drodze”, chociaż mają do dyspozycji wszystko, co jest potrzebne do wzrostu. O takiej klasie dzieci Bożych apostoł Paweł tak się wyraził: *„I ja, bracia! nie mogłem wam mówić jako duchownym, ale jako cielesnym i jako niemowlętom w Chrystusie. Napawałem was mlekiem, a nie karmiłem was pokarmem; boście jeszcze nie mogli znieść, owszem i teraz jeszcze nie możecie, gdyż jeszcze cielesnymi jesteście. Bo ponieważ między wami jest zazdrość i swary, i rozterki, azażście nie cielesni i według człowieka nie chodziecie?” – 1 Kor. 3:1-3.*

Czym jest to czyste mleko? Jest to początkowa Prawda, którą poznajemy w pierwszym stadium rozwoju, po tym jak się poświęciliśmy i staliśmy dziećmi Bożymi.

Do Hebr. 6:1-2 apostoł Paweł napisał: *„Przetoż zaniechawszy początkowych nauk o Chrystusie, miemy się ku doskonałości, nie znowu zakładając grunty pokuty od uczynków martwych i wiary w Boga. Nauki o chrzcie i o wkładaniu rąk, i o powstaniu umarłych, i o sądzie wiecznym”. Natomiast do Koryntian rzekł: „Pókim był dziećciem, mówiłem jako dziecę, rozumiałem jako dziecę, rozmyślałem jako dziecę; lecz gdym się stał mężem, zaniechałem rzeczy dziecinnych” – 1 Kor. 13:11.*

„Baranki” potrzebują duchowego wzrostu, aby zostały przyjęte przez Ojca Niebieskiego.

W naturze jest tak, że dla rodziców rozwój fizyczny dziecka stanowi przedmiot troski i zmartwień. Uczyniliby oni wszystko, aby ich dzieci mogły rosnąć, dobrze się rozwijać i wyrosły na normalnych zdrowych ludzi.

Sądzę, że taki jest również nasz Niebiański Ojciec. Nie



podoba Mu się, gdy nie dostrzega u swych dzieci, przedstawionych tu jako „baranki”, postępów w rozwoju i musi zastosować pewne środki, by to naprawić.

We wszystkich zacytowanych wersetach klasa ta określana jest mianem „braci”, co oznacza, że uczynili oni poświęcenie, ale nie poszli dalej – doszli jedynie do „pierwszej zasłony” w obrazowym przybytku i stali się niesposobnymi ku słuchaniu.

Gdy przyjrzymy się „domowi wiary”, dostrzeżemy wszędzie w świecie tę klasę, znacznie łatwiej niż w minionych czasach, ponieważ ludzie do niej należący bardzo licznie dali się usidlić przez korzyści i warunki czasów, w jakich współcześnie żyjemy.

Prorok Izajasz rzekł: *„Albowiem opojony jest na niebie miecz mój; oto zstąpi na Edomczyków, i na sąd ludu przekłętogo ode mnie”* – Izaj. 34:5. Zaś w wersecie 6 mówi dalej: *„Miecz Pański pełny będzie krwi, utłuści się w łoju i we krwi baranków i kozłów, w łoju nerek baranich; bo ofiara Pańska będzie w Bocra, a porażka wielka w ziemi Edomskiej”*.

Objaśniając te słowa brat Russell wyraził pogląd, że dzieło to dokona się w czasie wielkiego ucisku przy końcu obecnego przedziału czasu, czyli Wieku Ewangelii. Uważa on, że Edom przedstawia w tym proroctwie nominalne chrześcijaństwo, określenie „Bocra” oznacza ogrodzenie dla owiec, kozły to odpowiednik kąkolów z przypowieści Jezusa, a baranki to święci, którzy przejdą przez wielki ucisk przy końcu tego wieku.

Ta „klasa baranków” przedstawiona jest w Księdze Objawienia 7:13,14: *„I odpowiedział jeden z onych starców i rzekł mi: Ci, którzy są obleczeni w szaty białe, co zacz są? i skąd przyszli? I rzekłem mu: Panie! ty wiesz. I rzekł mi: Cić są, którzy przyszli z ucisku wielkiego i omyli szaty swoje, i wybielili je we krwi Barankowej”*.

Zatem klasa ta nie biegła tak, by osiągnąć niebiańskie zwycięstwo, do czego się zobowiązała. Dlatego Ojciec Niebieski zdecydował, że przeprowadzi ich przez wielki ucisk przy końcu tego wieku, aby udoskonalić ich charakter. Pokazaną tu mamy klasę „wielkiego grona” lub „głupich panien” z Ew. Mat. 25 oraz „towarzyszki” oblubienicy z Psalmu 45.

Bądźmy więc bardzo rozważni co do poleceń Pana i składajmy w Jego służbie wszystkie ofiary, do jakich się zobowiązaliśmy przy naszym poświęceniu.

Tak jak mamy zapewnienie nagrody za wierność, tak też wierzę, iż mamy w Piśmie Świętym dobry dowód na to, że będą różne nagrody.

Dlaczego? Ponieważ jest w Biblii powiedziane, iż owce różnią się od siebie, jeśli chodzi o sposób, w jaki wykorzystują możliwości służby Panu.

W przypowieści o siewcy z Ew. Mat. 13:23 czytamy: *„A na dobrej ziemi posiany, jest ten, który słucha słowa i rozumie, tenci pożytek przynosi; a przynosi jeden setny, drugi sześćdziesiątny, a drugi trzydziestny”*. Te różnice pomiędzy owcami wyjaśni komentarz „Manny” z 23 czerwca:

„Różne miary owocowania – pożytek trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny, albo dziesięć lub pięć grzywien, zaznaczają bardziej różnice w przewyżczeniu przeszkód aniżeli niewierność w używaniu darów łaski. Niektórzy mogą pracować długo i żmudnie na niewielkie rezultaty, podczas gdy inni, bardziej zdecydowani i wytrwali, takim samym nakładem sił dokonają mogą wielkich rzeczy. Niektórzy potykając się i okazjonalnie wracając do starych nałogów, od których się następnie uwalniają, tracą czas i możliwości, jakie nigdy nie będą im ponownie dane, pomimo że uzyskują przebaczenie i wielkodusznie przywrócona im zostaje Boska łaska oraz od tamtej chwili ponownie biegną z pilnością i cierpliwością aż do końca”.

Widzimy zatem, że nawet pomiędzy poświęconymi są różnice. Rozróżnienie to zostało wyrażone w powszechnie używanej Biblii rumuńskiej w zleceniach, jakie Pan zostawia Piotrowi: *„Paś moje owieczki”* i *„Paś moje owce”*.

„Owieczki” należałyby do tej samej klasy, na którą zwraca uwagę apostoł Paweł w 1 Tes. 5:14:

„A prosimy was, bracia! napominajcie tych, którzy nie stoją w rzędzie, cieszcie bojaźliwych, znaszajcie słabych, nieskwapliwymi bądźcie przeciwko wszystkim”.

A co na ten temat mówi sam Piotr, do którego skierowane były polecenia Pana: *„Paś baranki moje, ...paś owce moje, ...paś owce moje!”*. W 1. swoim liście stwierdza on: *„Paście trzodę Bożą, która jest między wami, doglądając jej nie poniewolnie, ale dobrowolnie; nie dla sprośnego zysku, ale ochotnym umysłem, ani jako panując nad dziedzictwem Pańskim, ale wzorami będąc trzody. A gdy się okaże on książę pasterzy, odniesiecie niezwiądaną koronę chwały”* – 1 Piotra 5:2-4.

W związku z tym wszystkim starajmy się zatem tak postępować, aby czynić postępy na „wąskiej drodze” samoofiary i osiągnąć stan dorosłych owiec.

Ze Słowa Bożego dowiadujemy się, że nasz Ojciec Niebieski chce, aby każdy nas jeszcze gorliwiej postępował naprzód, jako że otrzymaliśmy pokarm, z jakiego wcześniej nie mogli korzystać żadne z Jego dzieci.

W Liście do Hebrajczyków apostoł Paweł napisał: *„Aleć doskonałym należy twardy pokarm, to jest tym, którzy przez przyzwyczajenie mają zmysły wyćwiczone ku*



rozeznaniu dobrego i złego”. Apostoł ukazuje pewną zależność, a mianowicie, że jeśli poczynimy postępy w kierunku dojrzałości naszych charakterów, będziemy w stanie doceniać możliwości wzrostu w sprawach Pańskich.

Gdy każdego dnia usiłować będziemy wygospodarować minuty czy godziny na rozeznawanie woli Bożej względem nas, dostrzeżemy, iż Pan pragnie, abyśmy w pełni zrozumieli, czym jest „twardy pokarm”, poprzez który może „wyćwiczyć nasze zmysły”, aby przez ćwiczenie przyzwyczaić się do przyjmowania twardszych prawd, a potem pracować na bitewnym polu wiary dla jak największych korzyści dla nas samych i dla spraw Niebieskiego Ojca.

Przypomnijmy sobie słowa, które wypowiedział Pan do swoich uczniów podczas wieczerzy paschalnej:

„Jeśli we mnie mieszkać będziecie i słowa moje w was mieszkać będą, czegobyściekolwiek chcieli, proście, a stanie się wam. W tem będzie uwielbiony Ojciec mój, kiedy obfity owoc przyniesiecie, a będziecie moimi uczniami” – Jan 15:7-8.

Jeśli więc będziemy wierni Słowu Bożemu, to modląc się i pragnąc czegoś, co harmonizuje z wolą Bożą, otrzymamy to. Najważniejsze jest, abyśmy rozwijali owoce ducha świętego, bo to będzie, jak Jezus rzekł do apostołów, uwielbieniem dla Ojca w niebie.

Do nas samych należy wybór, do której klasy chcemy należeć.

Chiorean Liviu (RO)
R-
„Straż”

Wykład wygłoszony w czasie konwencji w Speyer w 2004 r.